№ 243 Rok XI. SOSNOWIEC — piątek 23 lipca 1920 roku. Cena numeru 1.50 mk.

Ceny ogłoszeń: Na I-ej stronie wiersz nonparelowy mk. 8.00, na III-ej stronie — mk. 6.00, na IV-ej stronie — 4.00 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra" Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie

25 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Sprawa pokoju z bolszewikami.

Polska sama traktować ma z bolszewikami.

Warszawa, 21 lipca.

Rząd Wielkiej Brytanji stanął na stanowisku, że Rzeczypospolita Polska sama powinna zwrócić się do komunistów rosyjskich z propozycją zawarcia rozejmu.

Decyzję tę rząd angielski zakomunikował wczoraj Radzie Obrony Państwa.

Rząd koalicyjny wysyła propozycję zawieszenia broni.

Warszawa, 22 lipca.

Pierwszym krokiem powstającego nowego rządu koalicyjnego (którego utworzenie jest kwestją najbliższych godzin), ma być wysłanie krótkiej noty do rządu sowietów, z propozycją zawieszenia broni. Gdyby dla jakichkolwiek trudności wewnętrznych, nowy gabinet dziś jeszcze się nie ukonstytuował, notę wspomnianą wyszle ewentualnie rząd obecny.

Wszyscy muszą iść do szeregów.

Bolszewicy przysięgli nam zagładę.

Warszawa, 22 lipca.

Moskiewskie „Izwiestija" ogłosiły wyciąg z rozkazu na okręg kijowski. Jako charakterystyczny ustęp warto przytoczyć następujący:

Ostatnie wypadki na różnych frontach polskich, dalsze posuwanie się w głąb kraju polskiego i wzrastający opór polaków zmuszają nas do ogłoszenia postanowień, mających wzmocnić władzę sowiecką w zajętych miejscowościach. Biorąc pod uwagę doświadczenie, uzyskane w wojnie domowej, konieczną jest jako jedyny środek najbezwzględniejsza walka z całą ludnością polską drogą stopniowego jej wytępienia. Żaden kompromis, żadne półśrodki nie są dopuszczalne i dlatego koniecznym jest:

1. zaprowadzić masowy teror przeciwko zamożnym chłopom i wogóle w stosunku do polaków biorących udział bezpośredni czy pośredni w walce przeciwko władzom sowieckim;

2. skonfiskować zboże i wszelkie produkty gospodarstwa wiejskiego i wysłać cały nadmiar na wskazane punkty;

3. przedsięwziąć wszelkie środki celem zapobieżenia szerzącej się biedzie;

4. zrównać ludność napływową z polakami w sprawie władania ziemią;

5. przeprowadzić zupełne rozbrojenie, rozstrzeliwując każdego, u którego znalazłoby się choć jeden patron;

6. pozostawić w miastach i wsiach polskich podwójną załogę, aż do zaprowadzenia zupełnego porządku.

7. utworzyć we wszystkich miejscowościach Polski wzmocnione czerezwyczajki.

Agitacje na kolejach górnośląskich.

Bytom, 22 lipca.

(P. A. T.)

W ostatnich czasach wzmogła się na kolejach górnośląskich agitacja hakatystyczna, którą prowadzą jawnie i bezwzględnie urzędnicy kolejowi niemieccy. Ciekawe jest, że czynią to mimo ostrych zakazów wydanych przez dyrekcję kolejową, widocznym więc, że zakazy wydano dla pozoru i pod presją władz koalicyjnych. Z powodu tej wzmożonej agitacji politycznej panuje wśród polskich pracowników kolejowych i ludności górnośląskiej wielkie rozgoryczenie.

Niemcy zachowają neutralność.

Bytom, 22 lipca.

(P. A. T.)

Według „Reichsanzeigera" rząd ogłasza, że jak dotychczas tak i nadal stoi na gruncie bezwzględnej neutralności wobec republiki polskiej i sowieckiej. Każdy więc obywatel niemiecki tak w kraju jak i poza granicami dbać musi o zachowanie tej neutralności państwa niemieckiego.

Celé gospodarcze wojny polsko-bolszewickiej.

Bytom, 22 lipca.

(P. A. T.)

Niemieckie gazety donoszą, że przemysłowa gospodarcza przyszłość Rosji wymaga by Niemcy i Rosja posiadały wspólną granicę. Ofensywa więc przeciw Polsce nie zatrzyma się przed osiągnięciem tego.

Postawa Francji i Anglji.

Lugdun, 21 lipca.

Prezes ministrów Millerand złożył we wtorek po południu w izbie posłów oświadczenie o wynikach prac konferencji w Spaa.

Między innymi mówił o propozycjach Anglji do rządu sowietów w sprawie zawieszenia broni z Polską. Propozycje te popierała i Francja. Millerand określił stanowisko w tej sprawie Cziczerina jako impertynencję i oświadczył, że jeżeli „sowiety" odrzucą zawieszenie broni, to Francja i Anglja wspomogą Polskę tak siłą, jak środkami.

Rząd francuski jest pełen sympatji dla Polski i w sprawie zawieszenia broni pójdzie ręka w rękę z Lloydem Georgem. Lloyd George zakomunikował „sowietom", że jeżeli nie przyjmą zawieszenia broni, wówczas Wielka Brytanja i aljanci będą bronili Polski wszelkimi swymi siłami we wszelkich formach. Millerand podkreślił, że Francja, jak również i Anglja dotrzymają tego zobowiązania.

Dubno udało się nam odzyskać.

Lwów, 22 lipca.

Wojska polskie odebrały po raz trzeci Dubno z rąk bolszewickich.

Wojska nasze zajęły z powrotem Dubno i wszystkie jego umocnione punkty, na których się silnie obwarowały.

Linja Zbrucza znajduje się trwale w naszym posiadaniu. Na południowo-wschodnim froncie pod Sidorowem na południe od Husiatyna, gdzie onegdaj usiłowali bolszewicy sforsować Zbrucz, rozpoczął się wczoraj nadzwyczaj pomyślny dla wojsk polskich nasz kontratak. Na tym odcinku nieprzyjaciel nigdzie nie zdołał posunąć się naprzód.

Rząd obrony narodowej.

Nareszcie doszliśmy do tego punktu w swej polityce wewnętrznej, od którego właściwie cała akcja po opuszczeniu Kijowa zacząć się była powinna — mianowicie do myśli utworzenia rządu obrony narodowej. We środę wszystkie stronnictwa zgłosiły zgodę na utworzenie takiego rządu, który z natury rzeczy musi być koalicją wszystkich ugrupowań politycznych. Ponieważ sama idea tego rządu już pozyskała sobie odpowiednie poparcie, chodzić więc będzie tylko o ustalenie składu osobistego, który nie może być teraz przedmiotem zawziętych targów.

Stoimy wobec wypadków, następujących po sobie z niewypowiedzianą wprost szybkością, a tak smutnych, wlewających tyle goryczy w nasze serca, tak nam żal świetnej tradycji naszych wojsk, że mimowoli ciśnie się nam na usta pytanie, czego żołnierz polski ustawicznie się cofa, czego nie jest w stanie bronić naszych granic i czego nieprzyjaciel, który jeszcze miesiąc temu leżał powalony u naszych nóg, teraz idzie ku nam w niepowstrzymanym pochodzie, naigrawając się tylko z propozycji pokojowych, jakie zawsze hojna, gdy chodzi o zapisywanie papieru notami, ententa Rosji bolszewickiej przesłała.

Wróg we wtorek zdobył Grodno, zajął po raz niewiadomo już który Dubno, a na reszcie frontu również osiągnął pewne sukcesy.

Załamanie frontu naszego staje się faktem coraz dotkliwszym, coraz silniej godzącym w fundamenty narodowego istnienia, a armja nasza, która tak świetne odnosiła zwycięstwa, obecnie nie jest w stanie złamać ataków wroga.

W obliczu tych niezmiernie poważnych faktów naród nasz musi się zdobyć na ostatni gest, którym właśnie będzie utworzenie koalicyjnego rządu. Nie czas teraz na partyjne porachunki, które zostawimy na lepsze czasy, spokojniejsze, a wyzbywszy się wszelkich ambicji stronniczych pospieszymy wszyscy, ale naprawdę wszyscy do boju. Bowiem o ile dotychczas jeszcze byli wśród nas ludzie, co łudzili się co do bolszewickich poczynań, teraz już dla nich miejsca wśród nas niema. Widzimy jaknajwyraźniej, że bolszewicy dążą do opanowania Polski, do podyktowania z z Warszawy: nam pokoju w ciągłej udręce i niewoli, a reszcie Europy wyroku zagłady na wszystko, co cywilizacja i kulturą zwać się może.

W takiej chwili, gdy idzie już nie o ratowanie okien, czy drzwi naszego domostwa-państwa, ale o dach, który gorzeć poczyna czerwonymi językami płomieni, rzuconych nań przez sowiecką Rosję, wszyscy rzucić się muszą na ratunek natychmiast, bo moment następny może już zastać nas w gruzach. Od tego właśnie, jak się do ratowania dachu weźmiemy, zależy nietylko nasza najbliższa przyszłość, ale i losy następnych naszych pokoleń. Liczymy też na to, że w narodzie znajdzie się dość sił i woli, by od słów i projektów przejść do czynów i że rząd obrony narodowej zostanie jaknajrychlej skonstruowany.

Jedno wszakże pragnęlibyśmy zaznaczyć. Oto niech ci, którzy dotąd niepodzielnie w ciągu miesiąca dzierżyli rządy, odstąpią swą władzę z taką ochotą, z jaką ją obejmowali. Ci zaś, co w skład rządu teraz wejdą, niech zawsze pamiętają o tym, że naród nie będzie traktował ich stanowisk jako nagrody, jako „panis bene merentium“ lecz wymaga od nich czynów, czynów jaknajwięcej. A obiecując im pomoc w każdej chwili i w każdym względzie, gdy iść będzie o obronę naszego bytu, zażąda od nich szczegółowego rachunku, biada zaś tym, co małoduszności swej się wyzbyć nie zechcą i nie staną na odpowiedniej wysokości.

Dzwon Zygmuntów woła na trwogę, bije może po raz ostatni, ale niedość jest to jego bicie usłyszeć, trzeba śpieszyć tam, dokąd on nas wzywa. Czy wobec tego znajdą się wśród nas tchórze, ludzie lichej wartości moralnej, ludzie, w których wszystko, co uczciwsze i szczersze, wyziębił egoizm? Czy nie pójdziemy wszyscy do boju w obronie narodu? Pamiętajmy o tym, że są teraz tylko dwie możliwości: albo iść do walki, czyli spełnić swój obowiązek, albo zostać w domu, czyli wpaść w niewolę i okryć się wiekuistą hańbą. Kto utrzyma karabin w ręku, musi jedną z tych dróg wybrać. Jedna poprowadzi go do zwycięstwa i sławy, druga okrywa wzgardą jego samego i potomnych. Więc wybierajmy!

Z. R.

Odezwa gen. Hallera do włościjan!

Warszawa, 22 lipca.

Inspektor generalny armji ochotniczej gen. broni Józef Haller wydał następującą odezwę: Odezwa do braci włościjan kółkowców! Czy wiecie, że Wilno zajęte przez nieprzyjacielskie wojska, że zagrożony Lwów, a gdy Lwów padnie, na oścież wrota do Warszawy otwarte? Znacie mnie jako kółkowca, który was zachęcał w czasie pokoju do jednoczenia się w kooperatywy wiejskie, znacie mnie jako dyrektora na kółkach rolniczych, hodowlanych, mleczarskich, znacie mnie jako organizatora legjonów, znacie mnie jako inspektora wojsk polskich. Patrzcie wraz ze mną w oczy niebezpieczeństwu, brońcie granic Ojczyzny, brońcie ziemi waszej, brońcie chat waszych i wiary i mienia i ognisk waszych i życia waszych rodzin i czci waszych kobiet i wiary świętej. Wprawdzie macie obecnie żniwa, piękne plony zebrać musicie, ale gdy wróg zagraża i gdy strzecha nad głową się pali, wtedy rzucisz wszystko i bierzesz kubeł wody, by ogień ugasić. Otóż i teraz kresy nasze w ogniu wojny i zniszczeniu, a bolszewicy nie oszczędzają nikogo, kto polak i chrześcjanin. Niechaj zostaną w domu starsi gospodarze i kobiety, młodzi waszej broń dajcie w rękę, by broniła wolności.

Józef Haller,
insp. gen. armji ochotniczej.

Wszystko w obronie Ojczyzny.

Ofiarność polaków gdańskich.

Gdańsk, 22 lipca.

Grono pracowników polaków, zatrudnionych w delegacji ministerjum aprowizacji w Gdańsku, to znaczy w urzędzie i porcie, dalej w departamencie technicznym i wydziale administracji nieruchomości przy komisarzu jeneralnym rzeczypospolitej gdańskiej, wreszcie w polskiej dyrekcji kolei państwowych i w stoczni państwowej w Gdańsku, uchwaliło jednomyślnie: podpisać pożyczkę państwową przynajmniej w wysokości jednomiesięcznej pensji, składać oszczędności o ile możności w tej samej pożyczce oraz ewentualnych dalszych pożyczkach, odliczać od otrzymanych przez urzędników i funkcjonarjuszy płac służbowych do dyspozycji R. O. P. lub stosownie do jej wskazówek 1—3 proc. zgodnie do złożonych przez członków deklaracji zapisać się wraz ze wszystkimi zarobkującymi członkami swoich rodzin na listę Czerwonego Krzyża, ofiarować nie mniej jak 2 godziny pozabiurowe na prace w instytucjach obrony państwa; w myśl odezwy R. O. P. zgłosić się do wojska. Pozostali mają obowiązek otoczyć opieką rodziny powołanych i wypełnić powstałe w urzędach luki wzmożoną pracą.

Litwini napadli na polaków, ale zostali pobici.

Warszawa, 22 lipca.

„Echo Grodzieńskie“ donosi, że na linji demarkacyjnej polsko-litewskiej pod Ludwinowem w dniu 14 lipca br. oddziały litewskie rzuciły się na oddział polski, ale zostały sromotnie pobite i zmuszone do odwrotu.

Tajna organizacja w Niemczech.

Nauen, 22 lipca.

Niemieckie pisma mieszczańskie donoszą o tajnej organizacji lewicowych radykałów w Hamburgu, mającej na celu wywołanie zbrojnego powstania. Lewicowi radykali chcą pozyskać dla swoich przedsięwzięć wojskowych kierowników. Plan zamierzonej walki ma być wypracowany przez specjalny komitet dla przygotowania niemieckiego powszechnego powstania. Kierownictwo wojskowe spoczywa według dotychczasowych doniesień w ręku pewnego cudzoziemca, który walczył już u bolszewików rosyjskich. Berlińska organizacja bojowa przygotowuje się do intensywnej pracy werbunkowej dla Reichswehry, do której ma się zaciągnąć jaknajwiększa ilość bezrobotnych rewolucjonistów. Obecnie wdrożono urzędowe śledztwo w sprawie hamburskich i berlińskich zajść, którego wyniki wydobywają właśnie na jaw szereg faktów. Prasa socjalistyczna uważa wiadomości, podane w tym kierunku przez prasę mieszczańską, za przesadzone.

Rozkład armji bolszewickiej.

Warszawa, 21 lipca.

Według wiadomości, dostarczonych przez naszą służbę wywiadowczą, z tamtej strony frontu obecnie, z chwilą zbliżania się robót w polu, w armji sowieckiej rozpoczęły się masowe dezercje, którym komenda sowieckiej armji nie jest w stanie przeciwdziałać. Oddziały wojskowe znacznie się uszczupliły. Wobec tego bolszewicy ściągnęli wszystkie rezerwy, stojące na tyłach, na froncie fińskim oraz ściągnęli czerwonogwardzistów, stanowiących obronę na razie obecną Petersburga i wszystkie te siły rzucili na front polski celem zapełnienia szeregów. Są to już jedyne posiłki, jakie bolszewicy są w stanie wyciągnąć ze swego kraju.

Rozstrzygnięcie w sprawie Spisza i Orawy.

Nowy Targ, 21 lipca.

Osobistości stojące blisko podkomisji aljanckiej dla Szpisza i Orawy informują, że rozstrzygnięcie w sprawie tych terenów nastąpi około 22 lipca. Polska ma podobno otrzymać dwie trzecie powiatu trzcieńskiego i jedną piątą pow. namiestowskiego na Orawie. Co do Spisza kwestja nie jest jeszcze przesądzoną — prawdopodobnie Polsce przypadłby cały powiat starowiejski. W razie utraty tego powiatu, Polska miałaby otrzymać stosowną rekompensatę na Śląsku Cieszyńskim.

Ile wojska mają Niemcy?

Berlin, 22 lipca.

W Niemczech istnieje organizacja lewicowo radykalna, która dla odróżnienia od dawnej „Vaterlandsparte“, nazywa się „Związkiem nowej ojczyzny“. Organizacja ta, z powodu rokowań w Spaa, wydała odezwę, oskarżającą generała v. Seeckta, że informacje jego, których udzielił konferencji o siłach niemieckich, były fałszywe. Według v. Seeckta, Niemcy mają pod bronią 200,000 żołnierzy, podczas, gdy jest ich conajmniej 800 tysięcy.

„Związek nowej ojczyzny“ piętnuje władze wojskowe za niezrozumienie wypełnienia traktatu, pokojowego i zarzuca ministrowi Gesslerowi, że jest całkowicie opanowany przez kamaryllę oficerską. Komendy wojskowe nie zdradzają ochoty, aby przystąpić do rozbrojenia wojska.

„Freiheit“ jest wogóle za całkowitym rozbrojeniem Niemiec, wobec pogłoski, że Entente skłonna jest do pozostawienia Niemcom broni z obawy przed bolszewikami.

„Vorwaerts“, zgadzając się się na cyfrę 200,000 wojsk niemieckich oświadcza, że ponieważ traktat wersalski, który Niemcy podpisały, upoważnia je do utrzymania armji stutysięcznej, więc koalicja ma prawo żądać wykonania tego warunku.

Widmo rozruchów w Czechach.

Cieszyn, 22 lipca.

Od wtorku Czechy znajdują się w obliczu największego przesilenia, jakie dotychczas przeżywały. Otóż w północnych Czechach w Libercu odbyło się zgromadzenie socjalistów niemieckich, na którym uchwalono dla Liberca i okolicy utworzyć rząd rad i zaprosić do udziału czechów, oraz uchwalono nawiązać stosunki z rządem rad w Kladnie i radami na Słowaczyźnie. Strajk ekonomiczny, który wybuchł początkowo, stworzył podłoże dla tej akcji, zamienili się natychmiast w strajk polityczny, który może mieć dla Czech oraz bardziej spadających w bagno bolszewizmu, znaczenie nieobliczalnie doniosłe. Rząd czeski doskonale pojmuje grozę położenia i dlatego aby zaradzić brakom aprowizacyjnym w północnych Czechach, pożyczył od Austrji 1800 wagonów zboża dla tych głodujących prowincji, co jednak nic mu nie pomogło.

Niedopuszczalne podłości czeskie.

Cieszyn, 22 lipca.

Na stacji w Boguminie, która, jak zaznaczyć trzeba, znajduje się pod zarządem aljantów, czesi dopuścili się niesłychanego gwałtu. Mianowicie zatrzymali oni 4 wagony, wiozące z Wiednia przez Czechy polskie banknoty w kwocie 8 miljardów marek, pod pozorem, że w wagonach tych jest sprowadzana broń, albo towary zakazane. Władze polskie zadeklarowały zawartość wagonów, tak, że zatrzymanie ich na dworcu w Boguminie należy uważać za akt bezczelnej czeskiej złości, za obelgę, wobec której rząd polski powinien domagać się zadośćuczynienia.

Pomorze wobec odezwy R. O. P.

Toruń, 22 lipca.

Ze wszystkich miast Pomorza nadchodzą wiadomości o patrjotycznych manifestacjach na rzecz zaciągu ochotniczego i nabywania pożyczki odrodzenia. W samym Toruniu podczas obchodu niedzielnego podpisano pożyczkę na sumę przeszło 2 i pół miljona marek.

Brygada partyzancka.

Warszawa, 22 lipca.

W Warszawie organizuje się i wyrusza niebawem w pole brygada partyzancka, która walczyć będzie na tyłach armji nieprzyjacielskiej. Żołnierz tej brygady narażony będzie na podwójnie ciężkie warunki walki, podwójnie też gorąco i serdecznie zająć się nim musi społeczeństwo.

Bezpośrednią opiekę nad brygadą objęło zrzeszenie urzędników „Pomoc żołnierzowi", które też zwraca się obecnie do społeczeństwa z usilną kategoryczną prośbą o nadsyłanie ofiar zarówno w pieniądzach, jak w naturze pod adresem Zrzeszenia, Warszawa, Bagatele № 12.

Nie wolno nam dopuścić do tego, by na ustach żołnierza pojawiła się choć raz klątwa na społeczeństwo, które o nim zapomniało. Klątwa taka nie mija bez echa, ale trwać będzie jako najcięższa dla potomności plama narodowego sumienia.

Jak patrjotyczny Lwów przygotowuje się do walki z wrogiem

Lwów, 22 lipca.

Powaga rozsiadła się nad całym miastem. Rano można widzieć gromadki ludzi, mężczyzn starszych, stanowiskiem nieraz bardzo poważnych, a także i kobiety, jak wychodzą za miasto, aby tam kopać rowy i sypać szańce. A wieczorem, zanim zmierzch zapadnie, wychodzą na miasto gęste patrole: ludzie osiwiali i wyrostki, w ubraniach cywilnych, lecz z karabinami na ramionach, aby pełnić służbę wartowniczą do świtu.

Zaraz na pierwsze hasło naczelnego wodza, nawołujące do wstępowania w szeregi obrońców Ojczyzny, Lwów zerwał się do broni. Natychmiast dawne lwowskie organizacje bojowe, formacje legjonowe i obrońców Lwowa uchwaliły na olbrzymim wiecu pójść w służbę ochotniczą. Pułkownik brygadjer Mączyński, zamianowany przez naczelne dowództwo naczelnikiem wszystkich ochotniczych sił zbrojnych wschodniej Małopolski, rozwinął organizację. Dawni jego podkomendni, pułk. Sniadowski, major Tatar Trzeniowski, rotmistrz Abraham, rotmistrz Krynicki poczęli formować swoje oddziały z zesziorocznych walk ukraińskich. W pierwszych kilku dniach zgłosiło się kilkanaście tysięcy ochotników. Wszyscy zgłosili się do obrony Lwowa, lecz zanim konieczność tego nastąpi, gotowi są iść, gdzie wymaga tego potrzeba. Więc ci, którzy służyli już jako żołnierze, zostali natychmiast po umundurowaniu odesłani na front, a ci, którzy wyszkolenia wojskowego jeszcze nie posiadają, mają go nabrać w ciągu 6 tygodni.

Biura werbunkowe jeszcze są czynne, cisną się do nich jeszcze ciągle nowi ochotnicy, wśród nich chłopcy czternasto i dwunastoletni, dopraszają się o służbę kurjerską lub łącznikową, jeżeli już karabinu dostać nie mogą. Na Zamarstynowie, na gościńcu obok masztu z polską chorągwią stolik, na którym dawnym zwyczajem arkusz papieru i flaszka wódki, a obodal namiot, w którym przyjęty ochotnik odrazu przekształca się w żołnierza.

Równocześnie major p. Zagórska przy pomocy porucznika p. Szymańskiej organizuje baon ochotniczej legji kobiet. I tu werbunek idzie bardzo energicznie. Koszary tej legji na Janowskim są już pełne, panuje tu nadzwyczajny porządek, karność. Tworzy się regularna jednostka bojowa z samych kobiet, które będą użyte i do walki na froncie i do służby wywiadowczej, wartowniczej i poza frontowej. Te kobiety, które były już czynne w walkach z ukraińcami, niech zgłaszają się do tych formacji, do których dawniej należały, aby, ponieważ już są wyćwiczone, mogły z temi formacjami odejść natychmiast na front.

Zarządzone dobrowolne składanie broni dało nadzwyczajne rezultaty. Złożono kilka tysięcy szabel austjackich, dużo szaszek rosyjskich, wiele szpad austrjackich, które przydadzą się policji, dalej bardzo wiele karabinów, łusek od pocisków armatnich, hełmów austrjackich.

Wreszcie powstała miejska straż obywatelska, która wzięła na siebie na dziś obowiązek strzeżenia porządków w mieście, a jutro w razie potrzeby bronienia Lwowa. Z pośród inteligencji, mieszczan i kolejarzy zaciągnęli się do niej wszyscy mężczyźni, którzy z jakichkolwiek powodów do czynnej służby wojskowej wstąpić nie mogli. Robotnicy mają utworzyć osobne kadry.

W mieście niema żadnego drżenia lub niepokoju. Lwów, który przetrwał inwazję rosyjską, który obronił się przed najazdem ukraińskim, który w swojej tradycji na odparcie nawały kozackiej, z męstwem i spokojem oddaje wszystkie swoje siły na obronę Rzeczypospolitej i z takim samym męstwem i spokojem sposobi się do obrony swego miasta, uważając, że tak być musi. Bohaterstwo obowiązuje. Każdy chce spełnić więcej, aniżeli obowiązek nakazuje. Nikt nie myśli o opuszczeniu miasta, nikt nie dopuszcza nawet myśli, aby miasta nie bronić i nie obronić. Zamilkły wszystkie spory między partjami politycznymi wszystkie tarcia między warstwami społecznymi. Jedno hasło wspólne jest wszystkim: bronić Ojczyzny i miasta. Powiedział ktoś w Krakowie, że gdyby cała Polska była taka, jak Lwów, byłaby niezwyciężona. Dodać można: byłaby jedna, solidarna i karna.

Kronika.

KALENDARZ

Dziś Apolinarego B. M. Teofila M.
Jutro Kunegundy i P. Kr. P. Krystyny
Wschód słońca g. 4 m. 07
Zachód " g. 8 m. 05.

Pierwszy chrzest.

Wczoraj był przysięgi dzień,
Zbiegły się orlęta.
Jak to się obronił Lwów
Niejeden pamięta.

Żołnierzyków dzielnych huf
Szedł para po parze,
I z przed roku znane nam
Oficerów twarze.

Zamiast książek każdy z nich
Ciężką fuzję dźwiga
I wybija narazu takt,
Choć mały jak figa!

Zebrał się przechodniów tłum
Każdy głową kiwa,
W małym ciele wielki duch
Czasem się ukrywa.

Może wreszcie widok ten
Zapał w was roznieci,
Jak ojczyznę kocha się
Dają przykład dzieci.

Zachmurzony nieba strop
Otwarł swe opusty
I mundury wściekły deszcz
Zmienia w mokre chusty

W deszczu się rozciągnął szyk
Lecz nikt się nie żali,
Wszak to był wasz pierwszy chrzest
Bohaterzy mali,

Biuletyn aprowizacyjny № 69 i 70.

1) Dnia 17 lipca do PUZ nic wpłynęło nie.

2) PUZAPP w tym czasie nie otrzymał nic.

PUZ wydał kopalniom do 25 lipca, przemysłowi do 21 lipca, miastom i gminom przyplebiscytowym do do 16 lipca pozostałym do 10 lipca.

PUZAPP wydaje wszystkim cukier, śledzie, sól a naftę kopalniom tłuszcze.

Dnia 18 lipca PUZ i PUZAPP nic otrzymał nic

Dnia 19 lipca PUZ i PUZAPP nie otrzymał nic.

Wydano 19 uzupełniające przydziałów z dnia poprzedniego.

Inspektor min. aprowizacji.

Czy się doczekamy. Kiedy magistrat zacznie sprzedawać chleb kartkowy po 11 mk. 50 fenigów, jak to słyszeliśmy już tyle razy, kto ma go sprzedawać, czy magistrat czy piekarze? Zobaczymy ten tańszy chleb w rzeczywistości, a nie na papierze. Z jakiej racji płacimy te 2 marki drożej, do czyjej to kieszeni idzie, czy kierownicy wypieku chleba dalej będą ciągnęli zysk, a ludność ta najbiedniejsza będzie zmuszona płacić i milczeć?

Huty Milowickie przechodzą na własność polską „Industrie und Handels Zeitung" donosi, że ogólne zebranie Huty Milowickiej postanowiło sprzedać cały swój majątek konsorcjum polskiemu za 10 miljonów marek polskich.

Pomoc armji ochotniczej. Instytucje i osoby, pragnące przyjść z pomocą materjalną armji ochotniczej, raczą wpłacać gotówkę do sosnowieckiego oddziału Banku Handlowego na rachunek komitetu pomocy armji ochotniczej Zagłębia Dąbrowskiego.

Ofiary w naturze przyjmowane są w biurze Czerwonego Krzyża ul. Warszawska № 12 w oficynie.

Odezwy na chlebie. Wydział zaopatrywania pragnąc przyczynić się do propagandy na rzecz armji ochotniczej i pożyczki państwowej, postanowił wprowadzić nalepki na chleb, które zjadaczom chleba przypominać będą konieczność spełniania obowiązku obywatelskiego. Nalepki mają brzmieć „Spożywasz polski chleb—zasil armję ochotniczą, zasil skarb państwa polskiego".

Pełnomocnikiem obywatelskiego komitetu wykonawczego obrony państwa na powiat będziński gen. Józef Haller, inspektor armji ochotniczej zamianował p. Józefa Karneja, prezydenta kop. „Saturn". Uprasza się we wszystkich sprawach dotyczących poboru ochotników, oraz pomocy zasiłkowej kierować się do p. Karneja.

Sekcja rejestracji sił społecznych komitetu obywatelskiego prosi niniejszym stowarzyszenia i instytucje, które zgłosiły swój akces, o przysłanie list imiennych grupami z wiekiem i adresem ludzi, chcących ofiarować swą pracę w zastępstwie tych, co zapisali się do armji ochotniczej.

Nadmieniamy, że w myśl instrukcji jenerała Hallera komitet obywatelski nie przyjmuje zapisów do służby zastępczej mężczyzn od lat 17—42, którzy winni się zapisywać do armji ochotniczej.

Poszukujemy matek chrzestnych. Sierżant Stanisław Karpała, plutonowy Józef Szuta, kapral Bolesław Antosiak st. szeregowiec Fabjan Henkel i szeregowiec Leon Pawełczyk —z 12. kompanji 7 p. p. legjonów poczta polowa 20.

Sierżant Julian Boba, sierżant Władysław Kowalski i sierżant Franciszek Mamla —z dowództwa V brygady p. legjonów poczta polowa 20.

Z teatru. Dziś przedstawienie pożegnalne „Gubernator i Trockij". Jutro „W szponach niemieckich. W środę „Towarzysz pancerny".

Komunikat I. O. IX Z. H. P.

Rodziców wszystkich harcerzy, którzy dn. 17 b. m. wyjechali do ochotniczego oddziału harcerskiego zawiadamiamy, że wszyscy chłopcy zajechali zdrowo i stanęli do przeglądu przed komendantem armji ochotniczej, naczelnym harcerzem generałem Hallerem. Narazie pozostają w Warszawie, oczekując dalszych rozkazów.

Chłopcy czują się dobrze, duch w nich wyborny, z obecnego położenia w zupełności zadowoleni.

Zarazem prostujemy plotki, jakie ktoś złośliwy rozpuszcza po mieście, jakoby w czasie wyjazdu harcerzy, jeden z chłopców spadł z pociągu i dotaliwie się potłukł. Oświadczamy raz jeszcze, że wszyscy chłopcy bez wyjątku zajechali zdrowo i żaden z nich nawet nie zachorował.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że co tydzień będzie wyjeżdżał z Sosnowca do Warszawy kurjer harcerski, który będzie zabierał wszelkie posyłki dla harcerzy.

Posyłki prosimy składać w kancelarji patronatu —Pogoń ul. Marjacka № 8 I p. m. 6., w środy i piątki każdego tygodnia od godz. 6 do 8 wiecz. gdzie również w tym czasie można zasięgnąć wszelkich informacji u sekretarza.

Za inspektora okręgowego harcerstwa polskiego
(—) Jan Dobrowolski,
K. Żakowski.

w Sosnowcu, 23/7 1920 r.

Skrzynka do listów.

Warszawa, 19 lipca 1920 r.

Szanowna Redakcjo!

My niżej wymienieni ochotnicy harcerze 21 pułk 8 s. [?]ja T. K. z Sosnowca nasyłamy pozdrowienie na niedziele wszystkim, oraz tym wszystkim, którzy przyczynili się do serdecznego pożegnania nas w czasie wyjazdu. Zasyłamy też ukłony wszystkim kolegom harcerzom.

A. Cieślik, J. Pelak, Cz. Pechmyk, W. Sikorski, R. Stawiński, J. Maślankiewicz, W. Kratke, W. Wojciechowski, J. Kapel, L. Kępir, E. Szczebiński, R. Dudek i L. Płaszewski.

Z Będzina.

Komitet pomocy dla armji ochotniczej w Będzinie otworzył biuro informacyjne w lokalu Wzajemnego Kredytu, plac 3 maja i udziela wszelkich informacji, tyczących się ochotników codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 — 12 w południe.

Uchwała której nie było. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, znalazła swój epilog zeszłodniowa sprawa sprzedaży gąbek. Z wyjaśnień radzych p. Lucjana Cabarskiego i wice przewodniczącego p. Weinsichera, okazało się, że wniosek za przyjęty poprzednio wniosek o naganę dla magistratu upadł, skutkiem mylnego policzenia głosów członków magistratu, nie głosujących wogóle w tej sprawie za wnioskiem. Okazała się zatym konieczność naprawienia omyłki przez ponowne głosowanie. Po zakwestjonowaniu wywodu tego przez Radę wniosek ten pp. Musiała, Pejsachsona, Homburgera, został odrzucony. Członkowie magistratu i jeden z ławników w głosowaniu udziału nie brali.

Po zlikwidowaniu tej sprawy, Rada jednogłośnie powzięła dwie uchwały, mające łączność z chwilą obecną. Uchwalono podatek na rzecz armji ochotniczej w stosunku 20 proc. opłacanego podatku dochodowo majątkowego, oraz przekazano na rzecz powstałego Komitetu pomocy dla armji ochotniczej piętna, wartości kilkutysięcy marek, znajdującego się w posiadaniu magistratu.

Ofiary:

(złożone bezpośrednio w „Iskrze"):

Kazimiera Cellerowa 2 rb. 20 kop. srebrem., 1 korona ur. 2 kop. miedzią, 2 halerze miedzią.

Rozalja Potoja: 3 rb. 50 kop. sreb.

Urząd W. i L. i Sp. w Dąbrowie złożył na Czer. Krzyż od L. Lessnera marek 500, Hirschberga mk. 300 i zebrane w biurze od urzędników mk. 200

Nowakówna 1 medaljer, złoty pierścionek, srebr. pierścionek, 25 k. ur. i kolczyki złote.

Wesołowski płyta mosiężna, lampka mosiężna.

Jóźwiec 2 rb. sr., 1 m. sr. 1 kor. 50 hal. nikl. 85 f. nikl. 0 kop. miedzią, seten.

Gretzer Stefan 1 rb. 48 kop. miedzią, rb 90 kop. sr. pierścionek sr., monety garnuszek, [illegible] miedziane, łyżka miedziana, [illegible] mosiężne.

Przybkowscy Zygmuntowie 3 dewizki sr., 2 medale sr. 2 zegarki sr. bransoletka sr. [illegible] rb. 1.15 kop. sr. bilonem, dwie obrączki złote, dwa pierścionki złote bez oczek, kilka monet niklem i miedzią, 2 kule armatnie i 1 gilza, 2 magazyny nabei.

Nowakowska Anna 6 i pół f. cynku i miedzianego metalu.

Subexcerowie Lewandowscy 1 samowar wagi, 20 f. mosiądzu, 18 [illegible].

Sylwestra Otteba pod cieplir, rondel miedziany.

Marychna Zwolińska z własnych oszczędności złożyła na żołnierzów mk. 40.

Stanisława Zielińska mk. 500 (pięćset) na ochotników.

Frankowski Franciszek 1 [illegible] butów używanych, obrączka złota, łańcuszek chiński sr. [illegible] sr. 8 rb. sr. bilonem 2 pół sr. kilka monet miedziawych i niklowych.

Henryk Bogucki, 77 kop. [illegible], 3 szt. 35 halerzy niklem, 1 pierścionek złoty [illegible], [illegible] srebr. bransoletka srebr. 1 kop. srebr. 1 rb. srebr., 2 [illegible] metalowe i [illegible] mosiężny.

Kozłowski Stanisław 57 [illegible] karabin wych., 7 nabói 20 [illegible] miedzią, 75 halerzy niklem [illegible] halerzy niklem.

Marjan Krawczyński kawałek drutu miedzianego, srebr. [illegible], i trochę różnego metalu.

Bolesław Tomaszewski [illegible] metalu 22 łuski.

Kuziela metalu 10 funt. 3 [illegible] 1 rewolwer, dwie złote [illegible], pierścionek sr.

J. Rese gilz 5, kul karab. 16, mk. 1 funt. 1 pierścionek, 1 [illegible], i brelok.

Bronisław Olszewski 4 fun. [illegible].

Śliblek Marja 1 obrączka sr. [illegible] halerzy medaljon.

Hofman Jastrzębski 1 łopatka, 1 sztyk rosyjski, 1 bagn. [illegible]. 35 kul [illegible] i 1 [illegible].

Sobczyk Michał 19 mk. nikl.

Radomski Wiktor 3,4 funta [illegible].

Strzelec Józef 1 bagnet 10 [illegible] metalu i 8 gilz.

Ryciarek Wiktorja z Czeladzi 25 złot. pol. srebr. 2 rub. rosyjskie srebr. 1 pierścionek złoty, 4 gilzy, 9 kul karab.

Imiela Anastazja 1 sr. moneta bawar., 1 korona sr. 25 [illegible] 1 pierścionek sr. 14 kop. miedzią.

Powalc Zygmunt 1.70 fen. niklem 80 kop. srebr. 18 kop. miedzią, 2 obrączki sr.

Bartel Walenty [illegible] do karabinu maszyn., 1 palnik do bomby, 3 naboje kalar. 5 [illegible] do karab. 1 bagnet, 2 monet srebr. 1 kol. srebr. 1 1 [illegible] złoty, 1 [illegible] od [illegible], srebr. 3 kop. i 40 hal. niklem, 30 [illegible]. nikl. 5 cent. f sr. niklem, 10 kop. miedzią, 2 kawałk. brązu.

Wioska Krysbowa 2 50 kop. 1 1|2 mk. sr. koperta od zegarka sr. 1 rb. sr. 1 pierścionek sr. 1 pierśc. sr. pełmaay, kula i 2 f. mosiądz.

P. Piórecki Stefan jako pracowy zakład, składa 10 mk. na plebiscyt G. Śląska.

M. Uszakówna złożyła mk. srebrem.

Marszałek Stanisław 4 1|2 f. metalu 1 f. srebr., 15 rb. sr. 2 kule rewolwerowe 1 f. ołowiu.

Szydówka 1 taca mosiężna, 1 samowar mosiężny i 10 rub. srebrnym bilonem.

Bzimiernie 1 rub. 85 kop. srebr., 5 kop. miedzią i brelok srebrny.

Franciszek Kita rub. 5 srebrem mk. 5 srebrem, 40 kop. miedzią.

Józef Wójcik rub 3.80 srebr. medal srebrny, 20 kop. miedzią.

Ludwik Wasserman 1 szpada, 2 sztuki mosiężne.

B. Pochwalski 18 kulek, 4 gilzy.

Józef Sieznik 1 moneta bawarska srebr., 1 bransoleta srebrna, dewizka srebrna brelocek srebr., pół mk. srebr, 80 kop. srebr., 1 frank srebr., mk. 105 niklem, 40 halerzy niklem, 6 monet miedzianych, rub. 8 papier., mk. 100 papier, 11 nabei i 4 i pół f. nta mosiądzu.

Za pośrednictwem V komisarjatu pol. państw. Szymkiewicz 1 karabin № 860

Melanja Smorąg 18 mk. srebrem, 20 kop., mk. 6.40 niklem, 57 halerzy miedzią, 43 kop. miedzią, 16 fen. miedzią, 12 guzików miedz., 4 naboje z mag. 50 mk. pap.

Marjan Bonieenko 90 kop. srebrem, pół mk. srebr.

Dąbrowski Franciszek 1 bagnet, 18 nabei, 2 i trzy czwarte funta metalu. 2 rub. 20 kop. bilonem sreb., 8 miedzią.

Julja Kaczorowska 4 i pół funta metalu 1 łańcuszek srebr., 2 kop. miedzią.

Wacława Stachorska 1 funt 20 łut. metalu, 1 medal brąz., 20 kop. srebr, pierścionek srebrny, 10 i pół kop. miedzią, 2 uszka od zegarka.

Kasper Górny zegarek sreb., 1 złoty łańcuszek, 90 hal. nikl., 30 fen. nikl., 32 kop. miedz. 8 łuski, koperta od zegarka.

Bogumił Kubicki 20 rub. złotem, 8 rb. 95 kop. srebr., pół mk. sreb., 1 gulden srebr., 88 nabei, 10 łusek, 1 kulka i ostrogi.

Michalina Mikołajczykówna rubli 2 kop. 87 miedzią.

Marja Nasikowska 19 mk. 50 fen. srebrem, 10 koron srebrem i 8 rubli 65 ks. srebrem.

Pinkus Sternfeld 1 bagnet z pochwą. Izrael Karasek 1 bagnet bez pochwy.

Mk. 730 (wyraźnie siedemset trzydzieści) zebrane na żołnierza polskiego przez kontrolerów skarbowych Br. Janosa i A. Konopkę, w dniu 18|VII br. z okazji odpustu w Siewierzu.

Telegramy.

Komunikat polski.

Komunikat sztabu generalnego z d. 22 b. m.

Na południe od Grodna oddziały nasze prowadząc nakazaną kontrakcję wzdłuż szosy Sokółka, Grodno, wyparły oddziały nieprzyjacielskie z Horobczyc, Kamionki i Olszanki i posunęły się pod forty Grodna. Od Swisłoczy do ujścia rzeki Szczary, utarczki wywiadowcze.

Na przedpolu rzeki Niemna, na wschód od Mostów w rejonie Moskale, nieprzyjaciel słabszymi oddziałami i szwadronem jazdy przeprawił się przez Szczarę, został jednak zdecydowanym kontratakiem naszych oddziałów odrzucony za rzekę.

W rejonie na północ i zachód od Słonima, toczy się zacięta walka, celem wyrzucenia oddziałów nieprzyjacielskich, które pod Słonimem sforsowały przeprawę przez Szczarę.

Na Polesiu drobne utarczki z posuwającymi się awangardami przeciwnika.

Na linji rzeki Bobry, nieprzyjaciel usiłował jednocześnie sforsować Prypeć pod Golcami i Wolnicami, został jednak z ciężkimi stratami odrzucony.

Na południe od Prypeci w rejonie Rzeczyc i Mulczyc, oddziały nasze znajdują się w walce z przeciwnikiem, który przeprawił się, znaczniejszymi siłami na zachodni brzeg Styru.

W rejonie Mulczyc kontrakcją oddziały nasze wzięły kilkudziesięciu jeńców. Na wschód od Rożyszcz, oddziały naszej piechoty wyparły przeciwnika z Jeziorka, Klepaczewa, zdobywając przytym tabor batalionu bolszewickiego.

Na południe od Łucka, trwają w dalszym ciągu walki. W rejonie Targowicy na linji kolejowej Radziwiłłów—Dubno, podkreślić należy bohaterstwo grupy majora Mańczyńskiego, która pomimo opuszczenia Dubna przez nasze oddziały, pozostawała przez czas dłuższy w fortach i następnie będąc otoczona ze wszystkich stron przez nieprzyjaciela, wycofała się pod ogniem huraganowym artylerji i naporem aut pancernych, torując sobie drogę bagnetami.

Na południe od Dubna nieprzyjaciel po zaciętych walkach, opanował Krzemieniec.

Na południe od Wołoczysk nieprzyjaciel atakował Orzechowiec, naszym kontratakiem został jednak odrzucony i wycofał się w popłochu na wschód. Niebacząc na olbrzymie straty nieprzyjaciel atakuje w dalszym ciągu przyczółek mostowy Wołoczysk, ataki jego są jednak bezskuteczne.

Na odcinku wojsk ukraińskich, nieprzyjaciel przeprawił się przez Zbrucz i zajął Iwanie Puste, skąd jednak kontratakiem został odrzucony za rzekę.

Kuliński gen. podpor.

BACZNOŚĆ!

W dniu 23 b. m. w piątek o 8 wieczorem w siedzibie gniazda — Domu Ludowym w miejscu — ulica Jasna 23, odbędzie się pożegnanie

druhów-ochotników.

Wszystkich Członków Gniazda na tę uroczystość zaprasza

WYDZIAŁ.

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 27 lipca 1920 r. o godz. 11 rano w sklepie p.

Natana Abramczyka

przy ulicy Mazurzejowskiej № 25 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację następujących składających się w niżej wymienionych przedmiotów:

20	tuzinów	kalesonów ciepłych
6	„	koszul
350	„	pończoch dziecinnych
250	„	kołnierzy męskich.
25	„	pończoch d. męskich
1	„	koszul damskich.
30	„	chustek męskich.

8.70 metrów markizety.

Sosnowiec, dnia 21 lipca 1920 r.

MAGISTRAT.

Redaktor i wydawca Wiktor Nosielski.

Drukarnia „Iskry".